

List otwarty

w sprawie politycznych ataków przeciwko członkowi Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego

Szanowni Państwo,

jako członek Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego stałem się w ostatnich dniach obiektem kampanii politycznych ataków i dezinformacji. Rozpoczęło ją Państwa pismo, w którym z powodów czysto ideologicznych, w oparciu o fałszywe i ogólnikowe tezy, zawnioskowaliście Państwo o zablokowanie moich prac w Komitecie. W efekcie nacisków politycznych, kierownictwo grupy wezwało mnie do udziału w procedurze wyjaśniającej, podczas której badane mają być moje poglądy. W opartym na wartościach demokracji i wolności przekonań systemie instytucjonalnym UE sytuacja taka nie miała do tej pory precedensu.

1. Bezprecedensowa interwencja polityczna posłów do PE przeciwko członkowi EKES budzi oczywiste wątpliwości w świetle roli, jaką przyznają Komitetowi traktaty. Zgodnie z art. 300 ust. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej członków Komitetu „nie wiążą żadne instrukcje”, a ponadto są „w pełni niezależni w wykonywaniu swoich funkcji, w ogólnym interesie Unii”.

W myśl przepisów TFUE, skład Komitetu powinien odzwierciedlać rzeczywisty charakter zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego w Europie, w tym organizacji pracodawców i pracowników. **Grupa, do której należę, nieprzypadkowo nazywa się „Różnorodność Europy”** – reprezentuje bowiem organizacje działające w różnych obszarach i wywodzące się z różnych środowisk, w szczególności z „dziedzin społeczno-ekonomicznej, obywatelskiej, zawodowej i kultury” (art. 300 ust. 2 TFUE). Próba wywierania nacisku politycznego na kierownictwo Komitetu podważa jego podstawową ideę, zgodnie z którą członkowie mogą mieć różne poglądy. Warunkiem istnienia systemu demokratycznego jest pluralizm. To właśnie możliwość wydawania wyważonych i opartych na zróżnicowanych przekonaniach członków opinii stanowi podstawową wartość, jaką wnosi EKES do Unii Europejskiej.

Wbrew temu, co twierdzicie Państwo w liście, fakt, że ktoś nie podziela w pełni Państwa poglądów politycznych, nie może być uznany za „konflikt interesów”. **Różnica opinii jest fundamentem demokracji i punktem wyjścia każdej poważnej debaty.** Niestety, polityczny nacisk posłów do PE, by zablokować prace członka niezależnej instytucji, przypomina o najgorszych tradycjach systemów ograniczających wolność z przeszłości. Stanowi mroczną prognozę na przyszłość, w której różnorodność zostanie zastąpiona może zostać odgórnie narzuconą jednolitością myśli i opinii.

2. W liście sugerujecie Państwo, że członek EKES może zostać usunięty z grupy, nawet po pozytywnym przejściu procedury nominacji. **Tak jednak nie jest.** Wręcz przeciwnie, ani w regulaminie, ani w nowo przyjętym Kodeksie Postępowania Członków EKES nie przewidziano możliwości zablokowania działalności żadnego z

jego członków. Tym bardziej niemożliwe jest wykluczenie członka EKES wyłącznie ze względu na jego poglądy polityczne, zwłaszcza jeśli są one w pełni zgodne z prawem traktatowym UE i konstytucją jego kraju pochodzenia.

Działanie, którego żądają Państwo od władz Komitetu, jest w swojej istocie nielegalne. Zgodnie z traktatami, członkowie Komitetu są wyłaniany przez państwa członkowskie, a następnie mianowani przez Radę UE. Gdy pozycja członków EKES jako niezależnych doradców Unii Europejskiej zostanie podważona, przywrócenie jej i przeciwstawienie się naciskom grup interesów politycznych będzie prawie niemożliwe. **Taki precedens stanowić będzie również poważne zagrożenie dla niezależności i bezstronności samego EKES oraz innych niepolitycznych organów UE.**

3. Państwa list nie odnosi się do moich własnych działań ani w ramach EKES, ani poza nim. Starają się Państwo napiętnować mnie jedynie pośrednio, ze względu na moje zaangażowanie w działalność Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris – prawniczego think tanku działającego w obszarze praw człowieka, który jest wpisany do unijnego rejestru przejrzystości (pozytywna weryfikacja wpisu zakończyła się w tym miesiącu) i który posiada formalny status w Radzie Gospodarczej i Społecznej ONZ. Państwa list zawiera całkowicie nieprawdziwe informacje na temat działalności Ordo Iuris.

W rzeczywistości Ordo Iuris broni praw każdego człowieka, niezależnie od jego cech i skłonności seksualnych, rasy, religii czy pochodzenia. Jego działalność w pełni opiera się na standardach prawnych zawartych w Karcie Praw Podstawowych UE oraz Konstytucji RP. Instytut jest organizacją bezpartyjną i niezależną politycznie, która działa dzięki wsparciu ponad 15 000 indywidualnych darczyńców rocznie.

Ordo Iuris świadczy nieodpłatną pomoc prawną osobom potrzebującym, w szczególności tym, które borykają się z trudnościami finansowymi. Wspiera rodziny, dzieci, samotnych rodziców, ofiary przemocy domowej oraz osoby ubiegające się o azyl. Z pomocy Instytutu korzystają m.in. członkowie mniejszości religijnych i etnicznych oraz działacze praw człowieka spoza Europy, którzy monitorują przypadki łamania praw mniejszości, w tym łamania praw osób LGBTI. Ordo Iuris nigdy nie udzielało pomocy prawnej samorządom rzekomo ogłaszającym się „strefami wolnymi od LGBT” ani nie podejmowało działań wymierzonych w równość kobiet i mężczyzn. Wręcz przeciwnie, Instytut od lat angażuje się na rzecz walki z dyskryminacją kobiet, w szczególności ze względu na macierzyństwo, oraz regularnie organizuje konferencje naukowe na temat praw kobiet, w których uczestniczą wybitne przedstawicielki świata nauki, polityki i liderki społeczne z całego świata. Szczególnie aktywna w tym obszarze jest moja zastępczyni w EKES, Karolina Pawłowska.

Instytut Ordo Iuris jest od lat zaangażowany w system raportowania przestępstw z nienawiści OBWE. Eksperti Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris byli formalnie zapraszani do prezentowania opinii na prośbę m.in. komisji AFCO i LIBE Parlamentu Europejskiego, Komitetu Monitorującego Rady Europy, Biura ds. Demokracji i Praw Człowieka OBWE oraz Komisji Weneckiej.

Ordo Iuris ze względu na zaangażowanie w obronie wolności sumienia, wolności religijnej, prawa do życia, czy praw rodzin, często jest określane jako organizacja konserwatywna. Ekspert Instytutu często są krytyczni wobec stanowisk polityków, niezależnie od ich partyjnej przynależności. W pluralistycznym społeczeństwie organizacje strażnicze powinny być jednak chronione i szanowane – jako fundament demokracji partycypacyjnej – a nie poddawane politycznym naciskom i eliminowane z debaty publicznej.

Jestem przekonany, że wielu sygnatariuszy listu podpisując go nie znało ani mojej działalności, ani szerszego kontekstu sprawy. Dlatego też chciałbym wyjść z inicjatywą spotkania, które pomoże nam zastąpić bezprzedmiotową konfrontację konstruktywnym dialogiem, właściwym dla otwartego i demokratycznego społeczeństwa europejskiego.

Łączę wyrazy szacunku

Dr Tymoteusz Zych

Wiceprezes Zarządu Konfederacji Inicjatyw Pozarządowych Rzeczypospolitej